



Mihail Sebastian

MIHAIL SEBASTIAN

Autor „Bezimiennej gwiazdy” nie długo cieszył się czasem pokoju. Po powrocie do Bukaresztu z wędrówki, w którą zapędziła go wojna, kiedy pełen radości i chęci do pracy witany był przez grono najbliższych przyjaciół, kiedy życie zaczęło porywać go w swój ciekawy, ponętny nurt — zginął w tragicznych okolicznościach, w katastrofie samochodowej na bukareszteńskiej ulicy...

* * *

Sebastian urodził się w małym miasteczku Mołdawii w roku 1906. Do gimnazjum chodził w swym rodzinnym miasteczku. Mając lat 17, znęcony zapowiedzią występów teatru francuskiego który zjechał do Bukaresztu, Sebastian po prostu uciekł z domu i znalazł się w stolicy.

W czasie studiów uniwersyteckich począł Sebastian próbować swego pióra w szkicach teatralnych, recenzjach, które wykazywały dużą wnikliwość, zdolność obserwacji i śmiałość autora.

W r. 1935 M. Sebastian napisał pierwszą sztukę pt. „Jocul de-a vacanta” („Wakacyjna zabawa”). Premiera tej sztuki odbyła się w 1938 r. przygotowana przez zespół S. Alexandrescu. Ubogi intelektualista, skromna a biedna dziewczyna, zahukany urzędnik, student mający w perspektywie „poprawkowy” egzamin, ktoś tam jeszcze, cała ta gromadka zrywa na wakacyjny miesiąc wszelki kontakt ze światem. Aby złuda była pełniejsza nawet przewód telefoniczny zostaje przecięty. Zabawa staje się piękna. Dużo w niej romantycznej miłości, dużo ponętnej fatamorgany. Ale zakończenie? — Trzeba wracać do życia. Corina przestanie być damą, której życie usłane jest różami a stanie się z powrotem biedną dziewczyną, która sama uszyć sobie musi taniuchną sukienkę. I Stefan będzie cały rok skąpił sobie na wszystkim, by uciułać nieco oszczędności, które pozwolą mu zakupić białe spodnie na najbliższe wakacje...

Znany już jako esseista, nowelista i powieściopisarz wyrobił sobie M. Sebastian opinię pisarza o dobrym smaku, dużej subtelności, pisarza o wielkiej umiejętności obrazowania życia. W „Wakacyjnej zabawie” okazał się Sebastian pisarzem o niezwyklej osobowości, pisarzem pełnym werwy i dojrzałej inteligencji. „Wakacyjna zabawa” pokazuje, w sposób dyskretny, gorzyc autora, jest niewątpliwie rachunkiem wystawionym przez pisarza współczesności. Sebastian daje tu bohaterom swoim odrobinę szczęścia po to by przekonać ich, że nie ma szczęścia w konkretnych, burżuazyjnych warunkach, że człowiek w tych warunkach skazany jest na rezygnację lub na beznadziejną walkę.

Podobne intencje przyświecały napisanej w r. 1943 „Bezimienniej gwiazdzie” tkwiącej klimatem w tej samej, przedwojennej epoce. Spotykamy w tej sztuce Nauczyciela, odkrywcę gwiazd, intelektualistę, osamotnionego wśród małych, płaskich ludzi prowincji poetę — drugie wydanie Coriny z „Wakacyjnej zabawy”? A obok Udrea wsłuchany w nigdy nie napisane symfonie — czyż to nie brat Bogou z „Wakacyjnej zabawy”?

Być może zamierzona kontynuacja „Wakacyjnej zabawy” — „Bezimienna gwiazda” jest nowym osiągnięciem Sebastiana, osiągnięciem w którym podziwiać należy precyzyjność konstrukcji, jasność i dojrzałość myśli.

W następnej sztuce pt. „Wyspa” widzimy głęboką przepaść między biurami bankiera i mansardą ludzi, którzy nie mają co jeść, ludzi pragnących znaleźć wyspę na której byłoby wiele światła i błękitne niebo. W tej sztuce autor pragnie jak gdyby odpowiedzieć swoim marzycielskim bohaterom że to ich marzenie nie jest beznadziejnie nierealne, że taka wyspa może istnieć. I dlatego właśnie „Wyspa” jest chyba bliższa naszej psychice niż „Bezimienna gwiazda” ukazująca się tylko wybranym.

Sztuki Mihaila Sebastiana są aż nadto wymownym dowodem głębokiej troski nurtującej wrażliwe serce pisarza o los ludzi którzy, zapędzeni złymi warunkami w zaułek beznadziejności, są przecież istotami w których niewygaśł promień tęsknoty do szczęścia.

Mihail Sebastian

ZAPISKI DZIENNE

(fragmenty)

Mihail Sebastian, nawet w latach wojny, prowadził — raz bardziej szczegółowe, raz fragmentaryczne ledwie — zapiskiienne. Sądzymy, że zacytowanie bodaj kilku fragmentów z tego pamiętnika zbliży postać Sebastiana do widzów jego sztuki. Tymbardziej, że notatki te, niestety aż nazbyt lakoniczne, dotyczą „Bezimiennej gwiazdy”.

Poniedziałek, 6 września 1943 r.

Wróciłem z Corcowa 3 września, w piątek w nocy, po 37-u dniach pobytu. Nie przypuszczałem, że zatrzymam się tam tak długo. Liczyłem na dwa, najwyżej trzy tygodnie. Zrobiło się z tego aż pięć. W czasie tego wyjazdu nie prowadziłem dziennika systematycznie. Nie wiem dlaczego przez cały czas czułem się zmęczony.

Napisałem jednak dwa pierwsze akty „Ursa Mare”, („Wielkiej Niedźwiedzicy” — p. red.)*. Pierwszy akt przyszedł mi z wielką łatwością, natomiast drugi sprawił mi dużo trudności. Pisałem go z wysiłkiem.

Wtorek, 21 grudnia 1943 r.

Skończyłem dziś trzeci akt „Wielkiej Niedźwiedzicy”. Pisałem go od piątku w nocy aż do dziś, pośpiesznie, trochę mechanicznie. Dziś pracowałem do czwartej rano popijając czarną kawę. Moja metoda pracy nie jest najlepsza. Nie potrafię jakoś

*) Tę nazwę należy przyjąć jako wstępny, roboczy tytuł „Bezimiennej gwiazdy”.

obecnie napisać nic z czego byłbym w pełni zadowolony. Brak mi szerszego oddechu, brak mi czasu do rozmyślań. Wydaje mi się, że kilka fragmentów w tym akcie „wyszło”, ale czuję, że nie dałem z siebie wszystkiego. Może później. Na razie zakończenie mnie nie zadawała...

Kilka godzin byłem w stanie podniecenia... Podobaly mi się i jednocześnie irytowały opinie o sztuce: Victor Ion Popa powiedział, że jest to najlepsza komedia rumuńska. Soare mówi, że jest kapitalna, Marcel Anghellescú gniewa się, że nie ma go w drugim akcie. Nora chce mieć swój „finał” itd. itd.

Właściwie... czym się przejmować? — grana źle, czy dobrze, chwalona czy przeklinana przyniesie mi pieniądze niezbędne do wydobycia się z biedy, w której obecnie się znajduję. Myślę, że w tej sytuacji resztę mogę przyjąć z obojętnością.

Środa, 31 maja 1944 r.

Sica Alexandrescu rozpoczął przygotowania do wystawienia „Bezimienną gwiazdę”, którą chce otworzyć sezon. Nie bardzo wierzę żeby stworzył coś ciekawego. W takich warunkach? — na każdym kroku przecież czuje się wojnę.

Czwartek, 17 sierpnia 1944 r.

Wczoraj wieczorem wystawiono w „Comedii” „Bezimienną gwiazdę”. Nie byłem na premierze. Nie jestem wcale ciekaw.

Sobota, 19 sierpnia 1944 r.

Widziałem wczoraj „Bezimienną gwiazdę”. Jak wspaniała jest sala teatru „Comedia”! W „Alhambrze” wszystko jak gdyby gubi się w dali, tutaj sala przypomina doskonale zbudowany rezonator...

... jak muzyka Heifetza

W rumuńskim Teatrze Narodowym im. Caragialego, w sezonie 1957/58, wystawiono, w nowej inscenizacji Alexandrescu, komedię Sebastiana: „Bezimienna gwiazda”. Rolę Nauczyciela kreował zasłużony artysta rumuński, laureat Nagrody Państwowej Radu Beligan. W programie do tej premiery opublikowana została taka wypowiedź świetnego aktora:

Trudno o „Bezimienną gwiazdę” mówić chłodno, beznamiętnie. Ilekroć usłyszę tekst tej sztuki dzwoni mi on w uszach jak muzyka Heifetza. Sztuka jest doskonała, piękna. Jest ona najmilszą sztuką w mojej karierze aktorskiej.

Sebastian był pisarzem na którego czekało moje pokolenie. Nasze pierwsze spotkanie z „Bezimienną gwiazdą” przed kilkunastu laty przyszło nieoczekiwanie. Utwór przyjęliśmy spontanicznie, entuzjastycznie. Była to miłość głęboka choć wybuchła „od pierwszego wejrzenia”.

Nie łatwo jest interpretować sceniczne wizje Sebastiana. Jest w nich, podobnie jak u Czechowa, drugi plan, „drugie dno”, jakieś piękno nie łatwe do uchwycenia. Ilekroć mam okazję grać skromnego nauczyciela astronomii przeżywam wielką radość twórczą.

Dziś obejmuję znowu tę rolę z pasją i z głębokim wzruszeniem. Postać Nauczyciela kojarzy mi się w myślach i w sercu, z postacią Michała Sebastiana. Ci którzy Go znali zrozumieją mnie łatwo. Nietrudno bowiem dostrzec w tej postaci scenicznej bliskie podobieństwo do naszego Przyjaciela, który odszedł od nas na zawsze.



Władysław Ziemiański
Dyrektor PTD



Janina Orsza-Łukasiewicz
Kierownik artystyczny



Mieczysław Markowski
Kierownik literacki

PAŃSTWOWE TEATRY DOLNOŚLĄSKIE
w Jeleniej Górze, Legnicy i Wałbrzychu
sezon 1958/59

Dyrektor
Władysław Ziemiański

Kierownik artystyczny
Janina Orsza-Łukasiewicz

Kierownik literacki
Mieczysław Markowski

Mihail Sebastian

BEZIMIENNA GWIAZDA

(Steaua fara nume)

Komedia w 3-ch aktach

Tłum.: Dusza Czara Stec i Stefan Matuszczyk

Reżyser — *Władysław KACZMARSKI*
Scenograf — *Tadeusz RAJKOWSKI*
Asystent reżyser — *Kazimierz Błaszczyczyński*

Premiera dnia 21 listopada 1958 roku w Jeleniej Górze

Osoby:

Mona	—	Bożena BORZYMSKA
Nauczyciel	—	Ryszard DEMBINSKI
Zawiadowca	—	Kazimierz BŁASZCZYŃSKI
Panna Cucu	—	Władysława SKWARSKA
Pascu	—	Stanisław POSIADŁOWSKI
Udrea	—	Bogusław KOZAK
Uczennica	—	Janina BINKOWNA Kazimiera MOZDŻENIÓWNA.
Grig	—	Lubomir JABŁONSKI
Konduktor	—	Maciej NIEWIADOMSKI
Chłop	—	Stanisław BASIORA
Ichim	—	Stanisław TUBIELEWICZ

Inspicjent — *Stanisław Tubielewicz* ● Sufler — *Krzyszyna Kozak*

Obsada techniczna: Kierownik techniczny — Mieczysław Kulczyk, Światło — Benedykt Zientalak, Brygadier sceny — Jakub Tekiel, Kierownicy Pracowni: malarskiej — Heliodor Jankowski, perukarskiej — Alfons Domiczek, krawieckiej — Emilia Rochowicz, stolarskiej — Franciszek Nowak, tapicerskiej — Wiktor Godyń.

Garnitur Grigo wykonany został przez mistrza krawieckiego Kazimierza Przepiętę Jelenia Góra, ul. Grotigera 10.



Władysław Kaczmarški
Reżyser



Tadeusz Rajkowski
Scenograf

TEATR W RUMUNII

Teatr rumuński nie ma zbyt odległej tradycji, w każdym razie jest on dużo młodszy niż polski. Język rumuński pojawił się po raz pierwszy na scenie, dopiero w dziewiętnastym wieku, w tym czasie, kiedy teatr polski, już w pełni sił, gruntował swoją pozycję arcydziełami Fredry.

Mamy tutaj na myśli oczywiście teatr stały. Bo historii początków rumuńskich widowisk teatralnych szukać należy w rezultatach badań archeologicznych, które udostępniły szereg wiadomości o interesujących igrzyskach publicznych realizowanych przed dwoma tysiącami lat na wielkim amfiteatrze w Siedmiogrodzie. Kontynuacją tych igrzysk są jeszcze i dziś realizowane przez wieś rumuńską imprezy podczas niektórych świąt religijnych.

Początków rumuńskiego teatru, w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, należy szukać u schyłku XVIII-go wieku, w czasie przebudzenia się uczuć narodowych i w czasie walk o wolność narodową i społeczną. Pierwsze kroki postawiła młodzież szkół wyższych Siedmiogrodu, prowincji będącej wówczas pod panowaniem austriackim. Przedstawienia organizowane przez tę młodzież zabarwione są wyraźnie akcentami walki narodowej.

Pierwsze przedstawienia teatralne w Bukareszcie były organizowane również przez uczącą się młodzież, która wystawiała sztuki z repertuaru antycznego, grając je dość często w języku greckim, w języku salonów i bojarów.

Z rzeszy aktorów — amatorów wywodzi się pierwszy rumuński aktor zawodowy Eustache Aristia, uczeń wielkiego artysty francuskiego Józefa Talme, aktywny uczestnik ruchu rewolucyjnego 1848 r.

W tym mniej więcej czasie wychodzić zaczyna „Gazeta Teatru Narodowego”, pismo propagujące ideę założenia Teatru Narodowego. W repertuarze

różnych zespołów teatralnych pojawiają się w tłumaczeniu na język rumuński sztuki Moliera, Goldoniego, Voltaire'a.

Nowy etap w życiu teatralnym rozpoczyna się w 1852 r., otwarciem gmachu Teatru Wielkiego. W swoim własnym domu teatr rumuński rozwija się poczyni pełniej, swobodniej. W ślad za rozrastaniem się możliwości wykonawczych kwitnąć poczyni dramaturgia rodzima. Duża ilość sztuk, które i dzisiaj są chlubą rumuńskiej dramaturgii, została napisana w tym czasie.

Podczas wojny niepodległościowej w 1877 r., Teatr Narodowy został zreorganizowany na wzór „Comédie Française” i w tym obliczu osiąga swą dojrzałość. Ukazują się pierwsze sztuki młodego Caragiale, którego „Zagubiony list” cieszy się zasłużonym uznaniem polskiej widowni.

Pod wpływem Caragiale — dramaturga, dyrektora i reżysera, pod wpływem Paula Gusły, wielkiego reżysera, zwolennika realizmu teatralnego, pod wpływem Konstantyna Noitare, teatr rumuński rozwija się coraz pewniej. Scena rumuńska, którą miała tyle długów wdzięczności wobec zagranicznych mistrzów, swoich nauczycieli, osiągnęła sytuację w której mogła spłacać te długi. Paryż zyskał jednego ze swych najslawniejszych tragiczków — Rumuna — Eduarda de Max, „Comédie Française” — Rumunkę, Marię Vertura. Dziekanem „Comédie Française” jest obecnie Rumun — Fonne.

W okresie między dwiema wojnami światowymi, teatr rumuński odczuwał, choć w małym stopniu, wpływy modnych wówczas prądów począwszy od Antoine'a a skończywszy na Piskatorze i Meyerholdzie. W zasadzie jednak pozostał w tym czasie wierny linii realistycznej nakreślonej przez swoich wielkich nauczycieli: Caragialego, Noitarego i Gusłę.

Po 1944 r. kiedy rozpoczynał się okres socjalistycznego przeobrażenia kraju, życie teatralne w Rumunii nabiera niespotykanego dotąd rozmachu. Przed wojną, oprócz teatrów bukareszteńskich, istniały jeszcze cztery teatry, w czterech większych miastach prowincjonalnych. Reszta kraju musiała

się zadowolić przygodnymi odwiedzinami zespołów teatralnych. Dzisiaj obok 14 teatrów w stolicy, (nie licząc teatrów mniejszości narodowych) stałe teatry istnieją w trzydziestu dwóch miastach. Te nowe placówki teatralne, wystawiają każdą sztukę przeciętnie 50—60 razy.



Bożena Borzymaska
(Mona)



Ryszard Dembiński
(Nauczyciel)



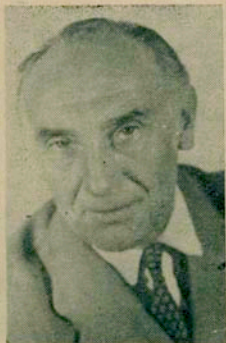
Kazimierz Blaszczyński
(Zawiadowca)



Władysława Skwarsha
(Panna Cucu)



Stanisław Posiadłowski
(Pascu)



Lubomír Jablůňski
(Grig)



Bogusław Kozak
(Udrea)



Kazimiera Możdzeniówna
(Uczennica)



Janina Bińkówna
(Uczennica)



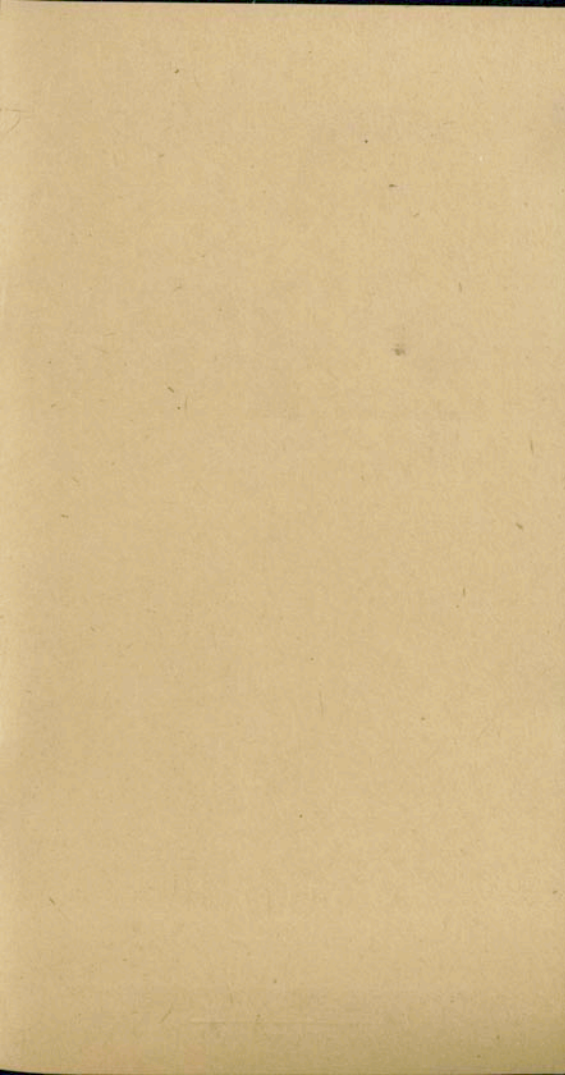
Maciej Niewiadomski
(Konduktor)



Stanisław Basiora
(Chłop)



Stanisław Tubielewicz
(Ichim)



Cena 2,80 zł

Zdjęcia do programu wykonał artysta-fotografik Emil Londzin

WDA 2494 15.11.58 P-12 2.000